

## **Pisarz jak kameleon. Spotkanie z Nicolasem Dicknerem**

**Dominika Prais**

**– *Piszę powieści, bo długo nie byłem w stanie wybrać, co chcę robić w życiu. Moje zainteresowania są zbyt szerokie, abym mógł poświęcić się jednemu zawodowi* – wyznaje Nicolas Dickner podczas niedzielnego spotkania prowadzonego przez Martę Perchuć-Burzyńską.**

Bycie pisarzem pozwoliło mu nie dokonywać tego wyboru. – *Daje mi możliwość bycia kameleonem. Na potrzeby pisania mogę zmieniać swoje zainteresowania od socjologii przez archeologię po informatykę* – przyznaje autor. Widać to na przykładzie jego debiutanckiej książki *Nikolski*, która w sierpniu tego roku trafiła do polskich księgarń. – *To powieść polifoniczna, a pole jej tematów jest obszerne. Obecna wersja została i tak bardzo skrócona. W pewnym momencie musiałem po prostu dokonać wyboru, jakie pomysły porzucić* – mówi.

### **Podróż i cel**

Książka zasadza się na motywie podróży, która stała się punktem wyjścia do rozmowy o *Nikolskim*. Marta Perchuć-Burzyńska zapytała autora, co tak w pisaniu, jak i podróży, jest dla niego ważniejsze: droga czy jej cel. – *Zdecydowanie wolę sam proces przemieszczania się* – przyznaje pisarz. – *Odbyłem kiedyś bardzo długą podróż autobusem z Montrealu do Gwatemali. Towarzyszyło mi w jej trakcie wrażenie, że znajduję się w pewnego rodzaju mikrokosmosie, z którego okna mogę obserwować pejzaże, podróżować niejako w swojej głowie czy wręcz poddawać się medytacji. Perspektywa dotarcia do celu znacznie mniej mnie cieszyła, bo powodowała niepokój związany z organizacją noclegów, posiłków, czasu wolnego* – opowiada.

Odwrotny stosunek ma jednak do pisania. – *Prawdą jest, że postaci w *Nikolskim* nie doznają stałej satysfakcji, wciąż szukają „rozwiązań geograficznych”. To fałszywe rozwiązania, przez które są zdani na ciągłe bycie niezadowolonymi ze swoich wyborów. Ich postawa nie wyraża jednak mojego osobistego nastawienia do pisania. Lubię domykać projekty i przechodzić do kolejnych* – mówi. Z tego powodu tak trudnym procesem była dla niego praca nad *Nikolskim*. Poświęcił jej wiele czasu, tworząc kolejne wersje tekstu i skracając wątki. – *W pewnym momencie chciałem po prostu dojść do gotowego produktu* – przyznaje.

### **Mapy**

W jego książce splatają się ze sobą losy trzech bohaterów, przemieszczających się z miejsca na miejsce w poszukiwaniu swojego przeznaczenia. W życiu każdego z nich, jak zauważa Marta Perchuć-Burzyńska, ważnym przedmiotem są mapy, co odzwierciedla osobistą fascynację autora. – *Kiedy miałem 10-11 lat podczas wakacji zamiast chodzić na*

*podwórko, bawiłem się mapami, które wypełniały wielkie szuflady w moim domu. Nie pamiętam źródeł tego zainteresowania, ale wiem, że trwało bardzo długo. Nawet teraz na ścianach mojego biura znajdują się mapy – opowiada. – W ten sposób mapa stała się dla mnie więcej niż tylko odzwierciedleniem terenu. To przedmiot, który ma wartość metaforyczną. W Nikolskim jest reprezentacją postaci i ich obsesji, sposobu, w jaki konstruują one swoją tożsamość. – Te obsesje i brak satysfakcji moich bohaterów są silnie zakorzenione w terytorium, w którym się narodzili i stanowią powód, dla którego się przemieszczają.*

### **Inspiracje**

Dickner przed napisaniem *Nikolskiego* również wiele podróżował. Opowiada, jak podczas różnych wyjazdów zdarzało mu się spotykać swojego przyjaciela. – *Pewnego razu zaczęliśmy się zastanawiać, jak to możliwe, że na drugim końcu świata natykamy się na ludzi, z którymi mamy bliższe lub dalsze relacje, a jednocześnie możemy przeżyć kilka lat, nie widując naszego najbliższego sąsiada – mówi. Przypomniało mu to motyw z powieści *Moby Dick*, w której autor wyjaśniał proces migracji wielorybów. – *One przemieszczają się nieprzypadkowo, w specjalnych korytarzach, co pozwala przewidzieć, gdzie w określonym czasie znajdzie się dany osobnik. Mój przyjaciel zasugerował, że być może my również wpadamy na siebie w różnych częściach świata, bo żyjemy jak wieloryby, przypisani do określonych korytarzy. Powiedziałem wtedy, że będę musiał napisać powieść, która przekona do tego, że takie korytarze istnieją. Nikolski o tym właśnie mówi.**

### **Ryzyko pisania**

W jednym z wywiadów Nicolas Dickner powiedział o tej powieści jako o sumie własnych lęków. Na pytanie, czy obawiał się, że pisanie zaprowadzi go donikąd, odpowiada, że jego zdaniem większość pisarzy odczuwa ten niepokój. – *Przedstawiciele naszej grupy mają tendencję do cierpienia, bardzo często nie wierzą w swoje siły – wyjaśnia. – Pisząc powieść, stawiamy się w niebezpiecznej sytuacji, bo wypowiadamy wiele pomysłów i idei, które mogą zostać różnie odebrane. Jednocześnie nie mamy nad tym żadnej kontroli. To sprawia, że wielu pisarzy ma problem z wystawieniem się na to niebezpieczeństwo – wyznaje autor.*